Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru
25 gr.

MIESIĘCZNIK

Prenumerata roczna 3 zł.
z dostawą.
Konto P.K.O. Nr. 146.002
Rachunek K. K. O. w Brzeżanach.

Redaktor naczelny: Bronisław Czuruk.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 50 zł, 1/2 strony 25 zł., 1/4 strony 12·50 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 2 zł.

Rok III. Brzeżany, 1. listopada 1934 r. Nr. 11.

Wybory do samorządu gminnego.

Ziemie nasze z pod zaboru austrjackiego posiadały samorząd gminny i powiatowy już od dawnego czasu. Zdziałał on bezwarunkowo wiele dobrego, lecz jeżeli patrzymy na wyniki pracy w ujęciu dziesiątek lat jego istnienia, to musimy przyznać, że są one bardzo skąpe. Nie można zaprzeczyć mu jednej wielkiej zasługi a mianowicie, że samorząd przyczynił się do wzbudzenia wśród naszego włościaństwa zainteresowania sprawami publicznemi, do wciągnięcia w życie społeczno-obywatelskie szerokich mas naszego ludu. Jeżeli jednak chodzi o dorobek materjalny, to zdziałano niewiele na terenie samych gmin wiejskich, w przeciwieństwie do rad powiatowych, które mogą się szczycić bardzo wydatnemi wynikami swej działalności. Dotychczasowe gminy wiejskie po większej części liczebnie małe, pod względem finansowym słabe, niebyły wprost w stanie podołać swym obowiązkom. Jedynie przy poparciu bądź to ze strony rządu, bądź to ze strony rady powiatowej mogły przystępować do jakiejś poważniejszej akcji. Skutki tego widzimy. Otwarcie trzeba powiedzieć, że wieś nasza jest w zupełenem zaniedbaniu pod każdym względem. Czy to weźmiemy pomieszczenie szkół, czy stosunki sanitarne, czy komunikacyjne, czy stan gospodarczy, widzimy zastój tak, że jesteśmy o jakie 100 lat w tyle w porównaniu z krajami zachodniemi.

Ten stan ma zmienić nowa ustawa o ustroju samorządu w naszem Państwie, przekształcając dotychczasowe gminy wiejskie w gromady, a łącząc gromady w nowy twór gmin zbiorowych. Uprawnienia gromad będą właściwie takie same, jak dotychczas. Wybrane rady gromadzkie z sołtysem na czele bedą gospodarowały majątkiem gromady do nich będzie należało zaspokajanie potrzeb wsi, czy to pod względem społecznym, czy oświatowym, sanitarnym i t. p. Gminy natomiast będą organizowały życie zbiorowe na terenie rozleglejszym, bo kilku lub kilkunastu wiosek, będąc zaś finansowo silnemi, zdołają wypracować plan podniesienia kulturalnego i gospodarczego wsi, obliczony na dłuższy przeciąg czasu, a mając po temu środki, będą go mogły konsekwentnie realizować. Dlatego wynik wyborów do rad gromadzkich, które odbędą się w najbliższych dniach, jest niesłychanie ważny dla przyszłości naszych wiosek, bo od nich będzie zależała nietylko przyszła gospodarka w gromadach, ale co ważniejsze w gminach zbiorowych, a następnie w całym powiecie. Obecny stan krytyczny wsi, będący wynikiem nietyle kryzysu gospodarczego, ile zupełnej bezsilności i niezaradności ludności wiejskiej, ulegnie z pewnością zmianie, jeżeli w radach gromadzkich znajdą się ludzie, którzy wolni od wszelkich uprzedzeń politycznych i narodowościowych, będą mieli na pieczy tylko dobro wspólne wszystkich, tj. podniesienie w każdym kierunku wsi. To jest wspólna troska tak Polaków jak i Rusinów. Jednaka bieda i nędza nęka jednych i drugich, dlatego wspólnym wysiłkiem muszą wywalczyć sobie lepszą dolę przez zapoczątkowanie nowej gospodarki w gromadach, a przedewszystkiem w mających powstać gminach zbiorowych. Wszelkie walki wewnętrzne na wsi udaremnią korzyści, jakie daje nowy ustrój naszego samorządu. Tylko zgoda i wspólna praca mogą zapewnić dobrą gospodarkę.

Dlatego Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, który podjął się kierownictwa wyborami do rad gromadzkich i gminnych w naszym powiecie rzucił na wieś przedewszystkiem hasło kompromisu, zgodnego, wspólnego wyboru na radnych Polaków i Rusinów. Ludność polska w naszym powiecie jest silna. Połowa gromad ma ludność w znacznej liczbie polską, a niema ani jednej wioski, w którejby Polacy nie mieszkali, jednak wszędzie w myśl poleceń Bezpartyjnego Bloku zwracali się Polacy do Rusinów z propozycją kompromisu. Nie chodzi bowiem o to, kto będzie rządził w gromadzie, ale żeby nastało w każdej wsi zgodne współżycie całej ludności, umożliwiające gospodarczy rozwój gromady. W bardzo wielu miejscowościach odbyły się zebrania, w których wzięła liczny udział, zarówno ludność polska jak i ruska słuchając z wielkiem zrozumieniem przemówień delegatów Bezpartyjnego Bloku. Okazało się, że ludność ruska w większości swej pragnie zgodnego współżycia i współpracy, ma wszelkie zrozumienie swych obowiązków względem Państwa. Zwłaszcza starsze społeczeństwo ruskie na wsi jest lojalne i chce zgody, młodzież tylko karmiona hasłami radykalnemi, nieprzychylnie jest usposobiona i narzuca swoją wolę starszym. Zdrowy rozum i zrozumienie własnego interesu zwyciężyło w znacznej części. Najlepszym dowodem jest dotychczasowy wynik akcji wyborczej. W kilkudziesięciu gromadach nie odbędą się wybory w dniu 6 listopada, bo do komisyj wyborczych wpłynęła tylko jedna lista kandydatów na radnych, lista kompromisowa, ułożona zgodnie przez Polaków i Rusinów. Takie wsie jak Budyłów, Taurów, Urytwa, Dryszczów, Buszcze, Plichów, Poruczyn, Potoczany, Koniuchy, Kalne, Szczepanów, Teofipólka, Mieczyszczów, Podwysokie, Rohaczyn Wieś, Chorobrów, Litiatyn, Olchowiec, Baranówka, Kuropatniki, Leśniki, Raj i inne potrafiły zrozumieć, że przy wyborach do samorządu chodzi o wspólny cel, i ustaliły jedną listę kompromisową. W innych gromadach odbędą się wybory, bo zgłoszono 2 lub więcej list, ale w każdej z nich, z wyjątkiem może jednej, obok listy czysto ruskiej jest i lista kompromisowa. Wszędzie bowiem choć część ludności ruskiej pragnie przeprowadzić wybory w zgodzie z ludnością polską. I to jest zjawisko bardzo pocieszające. Już

najwyższy czas, aby roznamiętnienie narodowościowe we wsi przygasło, bo to jest ze szkodą zarówno jednej jak i drugiej strony. Daleko ważniejsze zadania gromada ma do spełnienia, aniżeli wyczerpywać się w swarach i walkach wewnętrznych. Gdy ludność polska i ruska żyje tak zmieszana ze sobą, że są sąsiadami, to nie mogą przecież żyć wciąż w nienawiści. Ten, kto tę nienawiść sieje, jest nietylko wrogiem ludności polskiej lecz też i ruskiej, za dużo bowiem mamy wspólnych życiowych interesów, które możemy tylko wspólnym wysiłkiem rozwiązywać, zaniedbanie zaś ich, spowodowane niezgodą, musi wyjść na niekorzyść zarówno jednych, jak i drugich. Jest to takie jasne i proste, że tylko zacietrzewienie polityczne może temu zaprzeczać. Wybory więc w dniu 6 listopada wykażą dowodnie, czy zwycięży rozum zdrowy, czy społeczeństwo ruskie w swej większości pragnie zgody i chce dać dowód przychylnego ustosunkowania się do Państwa, czy też ulega radykalnym hasłom. Wierzymy mocno, że wybory te będą punktem zwrotnym w ułożeniu się stosunków na wsi i dadzą pożytek wspólnej pracy dla dobra Polaków i Rusinów.

E. O.

Nowy podział powiatu brzeżańskiego.

W związku z wykonaniem przepisów ustawy samorządowej z dnia 23 III. 1933 r. w ustroju administracyjnym powiatu brzeżańskiego zaszły poważne zmiany zasadnicze.

O zmianie granic powiatu tj.: o oddaniu trzech gmin na rzecz powiatu tarnopolskiego i przydzieleniu do naszego powiatu dwuch gmin z powiatu podhajeckiego, wspominaliśmy już na łamach »Głosu« w swoim czasie.

Obecnie, w ślad za rozporządzeniem Pana Ministra Spraw. Wewn, ogłoszonem w Dzienniku Ustaw Rzp. w lipcu br. i rozporządzeniem Pana Wojewody Tarnopolskiego ogłoszonem w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym we wrześniu br., komunikujemy o podziale powiatu na gminy wiejskie.

W myśl kryterjum ustawy samorządowej, według którego wielkość obszaru gminy powinna odpowiadać naturalnemu zasięgowi wspólnego zainteresowania lokalnemi sprawami publicznemi ogółu mieszkańców gminy, tudzież celem zapewnienia gminie zdolności wykonywania ciążących na niej zadań — powiat brzeżański podzielony został na 9 gmin zbiorowych, które — gdybyśmy podział ten szczegółowo rozważyli, określonemu wyżej kryterjum ustawy w zupełności odpowiadają. Gminy podzielono na 89 gromad. Gminy te są następujące: Gmina wiejska Brzeżany, z siedzibą przyszłego urzędu gminnego w mieście Brzeżanach, do której włączono najbliższe dotychczas istniejące, gminy: Baranówka, Hinowice, Komarówka, Kuropatniki, Leśniki, Łapszyn, Raj, Szybalin i Żuków, które równocześnie otrzymały ustrój gromad, a ponadto utworzono w tej gminie nowe gromady, przez wydzielenie części obszarów z gmin dotychczasowych a to gromadę Gaik z gminy Łapszyna i Seńków Kuropatnicki z gminy Kuropatniki

Gmina Budyłów, z siedzibą w Budyłowie, do której włączono dotychczasowe gminy, jako gromady: Budyłów, Jakóbowce, Kaplińce, Medowa, Olesin, Płotycza, Taurów i Wymysłówka, oraz nową gromadę Urytwa, wydzieloną z obszaru wsi Olesina.

Gmina Buszcze z siedzibą w Buszczu, do której włączono, jako gromady, dotychczasowe gminy: Buszcze, Dryszczów, Dworce, Krasnopuszcza, Plichów, Poruczyn, Potoczany, Rekszyn, Stryhańce, Szumlany, Urmań i Wierzbów, tudzież nowe gromady: Kalinówka, wydzielona ze wsi Wierzbowa i dotychczasowy przysiółek Wolica należący dotychczas do Plichowa, z przyłączeniem części obszaru wsi Poruczyna.

Gmina Koniuchy z siedzibą w Koniuchach, do której włączono, jako gromady, dotychczasowe gminy: Byszki, Ceniów, Koniuchy, Potok i Wybudów, oraz nowe gromady: Ceniówka wyłączona ze wsi Ceniów i Mazurskie Łany ze wsi Koniuchy.

Gmina wiejska Kozowa, z siedzibą w mieście Kozowa, z włączeniem do niej, jako gromad, dotychczasowych gmin: Dubszcze, Helenków, Kalne, Kozówka, Krzywe, Słoboda Złota, Szczepanów, Teofipólka, Uwsie i Wiktorówka, oraz nowe gromady wydzielone z części gmin dotychczasowch, a mianowicie: Bartoszówka ze Szczepanowa, Józefówka z Krzywego i Płoska ze Słobody Złotej.

Gmina wiejska Kurzany, z siedzibą w Kurzanach, obejmuje następujące gromady, utworzone z gmin dotychczasowych: Demnia, Hucisko, Kurzany, Mieczyszczów, Nadorożniów, Podwysokie, Rohaczyn Miasto, Rohaczyn Wieś i Wólka, oraz nowe gromady, wydzielone z gmin dotychczasowych, a mianowicie: Dąbrowa i Kąty z Mieczyszczowa, tudzież Huta Szklana z Rohaczyna Miasta.

Gmina Płaucza Mała z siedzibą w Płauczy Małej, do której przydzielono następujące gromady, utworzone z gmin dotychczasowych: Augustówka, Chorobrów, Chorościec, Glinna, Płaucza Mała, Płaucza Wielka i Złoczówka, tudzież wydzielone z części gmin dotychczasowych, nowe gromady, a mianowicie: Cecory, Popławy i Polska Wieś wydzielone z Płauczy Wielkiej, oraz Okopy z Glinnej.

Gmina wiejska Potutory, z siedzibą w Potutorach, do której włączono następujące gromady, utworzone z dotychczasowych, a mianowicie: Kotów, Litiatyn, Olchowiec, Posuchów, Potutory, Rybniki, Sarańczuki, Trościaniec i Żołnówka, oraz wydzielone, z części gmin dotychczasowych, nowe gromady, a to: Nowa Grobla, wydzielona z Posuchowa, Olchowca, Potutor i Rybnik, Wąsowiczówka z Potutor, Sarańczuk i Zołnówki, tudzież Zakrzemienna z Kotowa, a wreszcie: gmina wiejska Narajów Miasto, z siedzibą w Narajowie mieście, która połączona została w jedną całość z dotychczasową gminą Narajów Wieś. Gmina ta nie posiada ustroju gromady.

Obecnie w toku są wybory do rad gromadzkich, poczem nastąpią wybory sołtysów i podsołtysów w gromadach, następnie do rad i zarządów gminnych oraz na wójtów i podwójcich, a w końcu do Rady i Wydziału powiatowego.

Nadmieniamy wreszcie, że wskutek przepisu ustawy samorządowej z dn. 23 III. 1933, miasto Kozowa przeszło do wyższej kategorji miejscowości — i w tym kierunku zrównane zostało z miastem Brzeżanami.

Leon Krypiakiewicz.

Oszczędzajmy!

(W dziesięciolecie »Dnia Oszczędności«).

Dziesięć lat mija od czasu, gdy dnia 31 października 1924 r. w Medjolanie na pierwszym Kongresie Oszczędnościowym przedstawiciele instytucyj oszczędnościowych wszystkich państw (m. i. także Polski) postanowili obchodzić corocznie dzień 31 października jako międzynarodowy dzień oszczędności.

Cel tego międzynarodowego święta jest jasny. Ma ono przypomnieć rokrocznie najszerszym masom obo-

wiązek oszczędzania, który każdy musi spełnić wobec siebie samego, swej rodziny, społeczeństwa i państwa.

Niestety bowiem cnoty oszczędności ludzie nie rozumieją, lekceważą ją, a nawet wyśmiewają. Grzeszymy nazbyt często marnotrawstwem, lekkomyślnością i nieprzezornością. Utarło się pozatem przekonanie, że niema z czego oszczędzać, a kasom nie można ufać, bo tyle ich już zbankrutowało, zgromadzone zaś oszczędności uległy tylokrotnie dewaluacji.

Dzień oszczędności musi być zatem dniem walki z przesądami i uprzedzeniami, ze złemi nawykami i nałogami, z nieufnością i pesymizmem. Ale to święto oszczędnościowe musi być też dniem pokrzepienia dla tych, który z mrówczym wysiłkiem walczą o lepsze jutro i rozumieją wartość wewnętrznej kapitalizacji.

Czy powinniśmy oszczędzać? Czy możemy oszczędzać? Jak mamy oszczędzać? Oto pytania, które nasuwa Międzynarodowy »Dzień Oszczędności«.

Na pierwsze pytanie musimy odpowiedzieć twierdząco. Życie samo zmusza nas do tego, byśmy żyli nietylko chwilą, byśmy nie trwonili bezmyślnie grosza, ale myśleli o przyszłości i chowali pieniądze na czarną godzinę, Nawet owady dają nam przykład przezorności i instyktu samozachowawczego. Pszczoła i mrówka przygotowują sobie zapasy na długie dni zimowe. »Różnie się plecie na tym Bożym świecie«, powiada przysłowie i bardzo często doświadczamy na sobie prawdziwość tych słów. Oblicza losu są zmienne i zwykle niewiadomo, którem się do nas obróci. Może przyjść choroba, nieurodzaj, drożyzna, bezrobocie, pożar, kradzież, wypadek nieszczęśliwy, a wkońcu przychodzi starość, z nią zaś utrata zdolności do pracy. Zachodzą potrzeby większych wydatków na wyposażenie dzieci, na rozpoczęcie lub zwiększenie warsztatu pracy, na remont budynków i t. p. Na te wydatki i na czarną godzinę musimy zabezpieczyć byt swój i najbliższych. Owoców pracy nie wolno nam całkowicie spożywać, ale część trzeba odkładać i tworzyć zapasy.

Czy możemy oszczędzać? I tu praktyka życiowa odpowiada głośnem »tak«. Aby móc, trzeba jednak chcieć. Niema takiej sytuacji życiowej, w którejby dana jednostka nie mogła oszczędzać. Tu obowiązuje zasada: »Pamiętaj, dochodzie, żyć z przychodem w zgodzie!« Należy wydawać z ołówkiem w ręku! Chcąc uniknąć przykrego deficytu, musimy przewidzieć wszelkie potrzeby i ustalić na pewien okres (np. miesiąc) wszystkie wydatki, słowem ułożyć sobie t. zw. budżet. Uniknąć zakupów rzeczy zbędnych, a szanować przedmioty codziennego użytku. Nie odrazu nabieramy zaprawy w prowadzeniu rachunków. Po pewnym jednak czasie zauważymy pożytek z naszej pracy w formie zaoszczędzonych kwot.

Cóżmamy zrobić z temi zaoszczędzonemi pieniędzmi? O odpowiedzi na to trzecie pytanie »Jak mamy oszczędzać« ludzie mają zazwyczaj fałszywe pojęcia. Zamiast zanieść pieniądze do P.K.O. lub K.K.O. albo do innej kasy, godnej zaufania, chowają je w różnych skrytkach, a więc w skrzyniach, szufladach, siennikach, pończochach, obrazach i t. d. Tymczasem powinniśmy dojść do przekonania, że przechowywanie pieniędzy w domu, a nawet nie długie ich przytrzymywanie jest nierozumne i nieużyteczne, a nawet szkodliwe.

Pieniądz trzymany w domu nie procentuje się, nie rośnie, jest martwy, niejako pleśnieje. Co więcej, nie przynosi korzyści nietylko oszczędzającemu, ale i społeczeństwu, gdyż jest poza obrębem ruchu gospodarczego. To jest fałszywie pojęta oszczędność, to jest samolubstwo i skąpstwo!

Ci wszyscy, którzy kryją oszczędności w domu, nie rozumieją, że odbierają im siłę gospodarczą, przyczyniają się do zmniejszenia obiegu gotówki w kraju, do ciasnoty pieniądza, z powodu czego tak trudno o kredyt. Nawet najdrobniejsze oszczędności, lecz składane przez szerokie masy społeczeństwa, mają wielki wpływ uzdrawiający na chory organizm gospodarczy. Grosze, zsypywane ze skarbonek do kas, tworzą w końcu miljardowy kapitał, który staje się nieustannie bijącem źródłem dobrobytu krajowego.

Nie przytrzymujmy zatem u siebie nawet przygodnej, chwilowej gotówki, ale corychlej oddawajmy ją do instytucji oszczędnościowej. W domu i przy sobie zachowujmy tylko drobne kwoty. O ile możności postarajmy się o konto w P.K.O. i płaćmy czekami. Ten sposób obrotu bezgotówkowego (przelewowego) jest stosowany we wszystkich cywilizowanych krajach z najlepszym skutkiem.

Podwaliną zaś zdrowego ruchu oszczędnościowego jest zaufanie do instytucyj, gromadzących oszczędności. Zasadniczym zaś warunkiem, od krórego zaufanie to zależy, jest niezłomne przeświadczenie szerokich rzesz składających o bezwzględnem bezpieczeństwie oszczędności, powierzonych zakładom finansowym. Bezpieczeństwo to jest zagwarantowane przez ścisłą kontrolę i nadzór, wykonywany przez państwo nad takiemi instytucjami, jak P.K.O., K.K.O. i inne. Nasz powiat ma taką instytucję, godną bezwzględnego zaufania w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu brzeżańskiego.

Przed dewaluacją zaś ochroni nas wyścig gospodarczy z innemi krajami. Utwórzmy tylko jakby legjon gospodarczy, wiernie spełniając obowiązki swego zawodu, popierając zawsze wyroby krajowe i wykonując oszczędność systematyczną jako nakaz państwowo - obywatelski.

Wielka jest potęga ochotnego wspólnego wysiłku. Gdy tylko nastanie w Polsce jakby pospolite ruszenie do kas, a przed okienkami z napisem »Wkłady oszczędnościowe« stawać będą młodzi i dorośli ze wszystkich warstw ludności, niosąc choćby grosze zaoszczędzone, wówczas państwo nasze, opierając się na zasobach obywateli, wzrośnie w siłę, zwycięży kryzys i stanie w pierwszym rzędzie potęg ekonomicznych świata.

Dalsze sposoby oddłużenia osadników naszego powiatu.

Po dekrecie Pana Prezydenta Rz. posp. o Urzędach rozjemczych, których zadaniem jest ustawowe odraczanie i rozkładanie na raty płatności z tytułu zadłużenia prywatnego rolników, następnie po dekrecie Pana Prezydenta Rz. posp. o powołaniu do życia Banku Akceptacyjnego i z nim związanych układów konwersyjnych dla rozłożenia do lat 7-miu płatności z tytułu zadłużenia krótko terminowego rolników w instytucjach zorganizawanego kredytu, a więc w bankach państwowych i prywatnych w komunalnych kasach oszczędności oraz spółdzielniach kredytowych przychodzi nowa pomoc rządowa dla osadników ze strony Państwowego Banku Rolnego w formie konwersji zadłużenia osadników w komunalnych kasach oszczędności, ze środków obrotowych własnych tudzież Państwowego Banku Rolnego.

Konwersja ta polega na tem, że na spłatę zobowiązań osadników w komunalnych kasach oszczędności, a w pewnych wypadkach i w instytucjach kredytowanych przez Państwowy Bank Rolny, udzielona zostanie przez Komunalną Kasę Oszczędności nowa pożyczka konwersyjna z kredytu przeznaczonego na ten cel przez Państwowy Bank Rolny z lokaty 21-miljonowej Ministerstwa Skarbu. Spłata kapitału pożyczkowego nastąpi w 20 ratach półrocznych w okresie do 10 września 1949 r. przy zastosowaniu jednorocznej karencji odsetkowej do dnia 10 września 1935 r. Oprocentowanie wynosi 5% p. a płatne z góry półrocznie. Suma udzielonej pożyczki konwersyjnej nie może być niższa od zł. 100. Pożyczka ma być zabezpieczona wekslem osadnika z podpisami pełnoletnich członków rodziny względnie majątkowo odpowiedzialnych ręczycieli, oraz hipoteką na rzecz Komunalnej Kasy Oszczędności. Hipoteczne zabezpieczenie

pożyczek mieścić się winno w granicach conajmiej 80 °/° obecnej wartości danego gospodarstwa przy oparciu się o zasady szacunkowe Banku Akceptacyjnego. Celem przeprowadzenia konwersji i otrzymania nowej pożyczki należy wypełnić dokładnie otrzymany z Komunalnej Kasy Oszczędności kwestjonarjusz, oraz przedłożyć wraz z nim wyciąg tabularny urzędownie potwierdzony i arkuszyki gruntowe. Po otrzymaniu pisemnego przyrzeczenia pożyczki (promesy) należy przedłożyć Komunalnej Kasie Oszczędności weksel kaucyjny podpisany przez osadnika - dłużnika tudzież poręczycieli, bez daty płatności z deklaracją upoważniająca Komunalną Kasę Oszczędności do wstawienia daty płatności jak również domicylu, oraz akt zapisu kaucyjnego wraz z klauzulą sądową na dowód dokonanego wpisu hipotecznego dla sumy pożyczkowej tudzież odpowiedniej kaucji, a w końcu wyciąg tabularny uzupełniony uchwałą sądową odnośnie do wpisu hipotecznego w mowie będącej pożyczki konwersyjnej, poczem nastąpi realizacja kredytu w drodze przelewowej t.j. bezgotówkowej Komunalna Kasa Oszcz w uwzględnieniu nowego wielkiego dobrodziejstwa dla osadn. ze strony czynników kredyt. wzywa wszystkich zainteresowanych osadn. do korzystania z wyżej opisanych pożyczek konwersyjnych, oraz do punktualnego i skrupulatnego wykonania warunków przewidzianych regulaminem dla uzyskania konwersji zadłużenia, przyczem zwraca uwagę, że nadchodzi ostateczny czas na uregulowanie swoich zaległości płatniczych wobec instytucyj zorganizowanego kredytu, i że dalsze wstrzymywanie się osadników od płacenia swoich zobowiązań względnie uregulowania tychże w drodze konwersji zmusi Instytucje kredytowe do wyciągnięcia wobec opieszałych dłużników jak najdalej idących konsekwencji, które narazić mogą gospodarstwa rolne na niepowetowane straty a nawet ruinę.

Eska.

Od Redakcji.

W następnym numerze poinformujemy naszych Czytelników - rolników o nowych szerokich ulgach w spłacie długów bankowych i prywatnych, które przyniosły 4 dekrety oddłużeniowe Pana Prez Rzp., ogłoszone w 94 n-rze Dziennika Ustaw z dnia 28 października br.

Zainteresowani mogą uzyskać już teraz wszelkie informacje w Pow. biurze do spraw finansowo-rolnych (Kasa Wydziału Powiatowego).

Cele i zadania instytucyj oszczędnościowo-kredytowych.

Składanie zaoszczędzonych pieniędzy tkwi w samych zaczątkach życia gospodarczego. Dzieje postępu ludzkości wskazują na to, że ci, co byli przed nami, nietylko starali się o zaspokojenie swoich potrzeb bieżących, ale myśleli również o przyszłości. Starania i trudy naszych poprzedników uczyniły niektórych z pośród nas szczęśliwymi spadkobiercami majątków, powstałych niejaz kosztem wielkich wysiłków. Każdy z nas idąc za przykładem swoich praojców, powinien dążyć do ideału, aby chociaż cząsteczkę swych zarobków odłożyć na czarną godzinę, gdyż troska o niezabezpieczone jutro pozbawia nas spokoju i rzuca cień na terazniejszość. Lecz egoizmem by było z naszej strony trzymanie w ukryciu swoich najdrobniejszych nawet kapitałów, powstałych z pracy naszych rąk. Praca jest wytworem kapitału a nowe kapitały stwarzają coraz większą ilość warstatów pracy, dających zatrudnienie szerszym masom. Pieniądz zaoszczędzony musi być odpowiednio ulokowany, ponieważ mamy korzyści w postaci odsetek, powiększających nasze oszczędności. Rolą instytucyj finansowych jest właśnie gromadzenie tych drobnych kapitałów i rozumne i planowe gospodarowanie niemi.

Nieliczne i mało zasobne banki pracują tylko z wierzchołkami naszego życia gospodarczego — z dużym przemysłem, z większym handlem, wielkim rolnikiem.

P. K. O. gromadząc duże kapitały zbiera je, by lokować w papierach długoterminowych, zasilając swą gotówką wielkie banki, państwo i związki publiczno-prawne.

Cała wastwa średnia i dalej w dół wszystkie drobne warsztaty, są obsługiwane wyłącznie przez Komunalne Kasy Oszczędności. K. K. O. są więc instytucjami stanu średniego wielkich mas naszego spełeczeństwa, reprezentujących największą siłę potencjonalną, jeżeli idzie o przyszłość, i największą odpornośc na ciosy teraźniejszości. K.K.O. oddają z powrotem tymże warstwom nagromadzone drobne kapitały w postaci dogodnego kredytu, umożliwiając handlującemu zakup towaru, rzemieślnikowi materjału, którym pracuje, rolnikowi ułatwiając kupno gruntu, budowę domu czy budynków gospodarczych. wreszcie zakup narzędzi czy inwentarza żywego, pracownikowi fizycznemu czy umysłowemu zakup parceli czy możności dokończenia rozpoczętej budowy Nie wyciągają one tylko soków miejscowych, by je użyć na inne ogólniejszego znaczenia potrzeby pozamiejscowe, przeciwnie oddają to, co zabrały życiu gospodarczemu miejscowemu z powrotem.

Kto więc chce podniesienia nurtu życia miejscowego, kto chce wzmożenia tętna pracy drobnych i średnich warstatów, ten winien dążyć do rozwoju K.K.O. w swoim powiecie. Rozwój Kasy zależy od wielkości złożonych w nich oszczędności, czyli zależy od samego społeczeństwa, jak również od nas samych zależy wysokość oprocentowania kredytów, gdyż instytucja która opiera się jedynie tylko na wkładach oszczędności, a nie musi zaciągać zobowiązań na potrzeby miejscowe w większych bankach, może dać kredyt tani i na dogodnych warunkach.

Jeśli chodzi o K.K.O. naszego powiatu, która przetrwała wszystkie wstrząsy wojenne i powojenne przez 37 lat swego istnienia i wyszła z nich bez szwanku, nawet zdołała zgromadzić fundusz rezerwowy w kwocie Zł. 161947·82, to widzimy że można jej bezpiecznie powierzyć swoje zaoszczędzone kapitały.

Zamiast więc krzywdzić siebie samych, utrudniać i podrażać sobie kredyt, idźmy z każdym groszem do K.K.O. i składajmy go, aby pracował dla nas samych i naszych bliźnich.

B. C.

KĄCIK HARCERSKI.

Dnia 29 i 30 września br. odbyła się odprawa komendantów hufców harcerzy przy udziale 28 komendantów hufców oraz wszystkich członków Komendy Chorągwi, a ponadto wielkiej liczby instruktorów, w której wziął udział druh komendant hufca harcerzy w Brzeżanach prof. Janczyszyn Wł.

Podstawą odprawy stanowiło omówienie nowo wydanego regulaminu Komendy hufca oraz przygotowania do Zlotu w roku 1935. W toku dyskusji poruszono płytkość życia ideowego dzisiejszej młodzieży, z czem postanowiono rozpocząć silną walkę na terenie harcerstwa. W łączności z tem podniesiono fakt powstania dużej ilości różnorakich organizacyj młodzieży, które tak dalece absorbują chłopców, że do solidnej pracy nad sobą w zrozumieniu harcerskiem przeważnie niema czasu.

Uchwalono dążyć dalej do utrzymania stałej łączności z władzami p. w., zaznajamiać je z pracą harcerską, brać udział w zawodach i świętach p. w., oraz przyczyniac się wydatniej niż dotąd do propagandy P. O. S. i O. S.

Postanowiono również otoczyć dużą opieką powstające coraz liczniej drużyny wiejskie i młodzieży pracującej.

Z dziedziny administracyjnej podkreślono konieczność utrzymania nadal w możliwie najszerszych granicach samowystarczalności drużyn. Uchwalono roztoczyć nad gospodarką drużyn silną kontrolę, by nic z majątku drużyn nie uległo zniszczeniu.

W ostatnich dniach przyjął wysoki protektorat nad zlotem w Spale pan prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, który odstąpił część swego pałacu w Spale na kwaterę członkom K. P. H. Komendantem zlotu jest mjr. Wądołkowski M., przewodniczący

Zarządu Oddz. warszawskiego. Przewidywana jest ilość uczestników 30.000.

Jak obliczono Hufiec nasz złożył dotychczas na Dom Harcerza we Lwowie najwięcej z hufców całej Chorągwi lwowskiej, bo 78 zł. Przykład ten godny naśladowania podniósł dh komendant Chorągwi lwowskiej kpt. hm. Usarz F. na odprawie hufcowych.

Obok popularnych Jamboree największą skautową imprezą międzynarodową są zloty starszych skautów t. zw. Rovers. W r. 1931 zlot taki odbył się w Szwajcarji, następny zaś odbędzie się w dniach 29 VII. — 5 VIII. 1935 r. na wyspie Ingarö w Szwecji. Harcerze będą obozować w gromadach po 35 osób, przyczem gromady z poszczególnych krajów będą obozować razem, by umożliwić jak najściślejsze zbliżenie skautów rozmaitych narodowości.

Z ŻYCIA SZKÓŁ.

Gimnazjum.

Udział w pogrzebie śp. hr. Jakóba Potockiego. W dniach 1 i 2 IX. br. młodzież zakładu wzięła udział w pogrzebie ś. p. hr. Jakóba Potockiego. Gmina szkolna zakładu złożyła na grobie ś.p. zmarłego wieniec.

Tydzień T.P.B.S.P. Rozumiejąc doniosłość celów Tow. Pop. Budowy Szkół Pow. młodzież gimnazjalna złożyła na cele Tow. hojne datki, zaś okna zakładu przyozdobiła podczas tygodnia T. P. B.S.P. symbolicznemi nalepkami.

Koło Młodzieży Pol. Czerwonego Krzyża. Na zebraniu członków Koła 29 IX., w którem wzięło udział około 200 uczniów i uczenic, wygłosił uczeń VIa Adamów referat pt. »Nasz stosunek do PCK«, podkreślając przedewszystkiem rolę młodzieży szkolnej w pracy humanitarnej, objętej zakresem działania Czerwonego Krzyża. Na zebraniu delegatów 9 X. postanowiono zająć się opuszczonemi i zupełnie zaniedbanemi grobami; delegaci uchwalili, że każda klasa ma doprowadzić do porządku conajmniej jeden zaniedbany grób, a na Wszystkich Świętych zaświecić przy nim światło i złożyć kwiaty. Sprawozdanie z tej zbożnej pracy mają delegaci złożyć na zebraniu miesięcznem członków 31 X, które będzie w całości poświęcone czci zmarłych. Młodzież spełniła ten obowiązek bardzo gorliwie.

28 X. został otwarty kurs ratownictwa, prowadzony przez lekarza szkolnego dr. Edwarda Reicherta. Zainteresowanie mło-

Z teki starego kawalera

(rzecz na czasie)

Za to, żeś bracie wolność umiłował,
Żyjąc w czystości jak lilijki kwiatek,
Każą ci za to w nagrodę twej cnoty —
Płacić podatek.

A jeśli pragniesz jakoś ominąć
Nowy, mniej miły wydatek,
No to się ożeń — a nie chcesz tego —
To płać podatek.

Więc z dwojga złego, lepsze wybierając,
Wolę to pierwsze utracić,
I będę chętnie, nawet z procentem
Podatek płacić.

Wiem, co ta wolność wkońcu przyniesie:
Katar żołądka, tabes w dodatku,
Ale to furda, — bo od tych darów
Niema podatku.

....INTRUZ.

Lepszy złoty na książeczce niż schowany dolar w beczce.

Dyr. Edward Reiter.

30

Kronika gimnazjum brzeżańskiego.

W tem miejscu znajduje się w kronice wklejona następująca klepsydra:

†

Mateusz Kurowski

emer. Dyrektor tut. gimnazjum, honorowy obywatel miasta Brzeżan,
zmarł w sobotę dnia 17 stycznia 1914 we Lwowie.
Pogrzeb odbędzie się we Lwowie, w poniedziałek dnia 19 stycznia 1914 po południu.
Brzeżany, dnia 17 stycznia 1914.

Rok szkolny 1890/91.

Po ustąpieniu WPana Mateusza Kurowskiego poruczyła Wysoka c. k. Rada krajowa tymczasowe kierownictwo Zakładu Wielebnemu ks. kan. Michałowi Soniewickiemu, grecko-katol. katechecie, który urzędował do końca września 1890. Następnie zaś objął kierownictwo Zakładu Dr. Franciszek Grzegorczyk, dotychczasowy dyrektor gimnazjum przemyskiego, przeniesiony do tutejszego Zakładu Najwyższem postanowieniem z dnia 21 sierpnia 1890. Tak całe grono jak publiczność okazywała mu od samego początku pobytu tutaj wiele życzliwości, a niemniej i współczucia z powodu ciężkiej piersiowej choroby najstarszego syna jego, Kazimierza, celującego ucznia klasy VI, który pomimo największej troskliwości i usiłowań lekarzy zgasł w kwiecie wieku, bo w 17 roku życia, dnia 27 stycznia 1891. W smutnym obrzędzie pogrzebowym dnia 29 stycznia 1891, na który zebrała się publiczność prawie całego miasta, wzięła udział młodzież całego zakładu wraz z gronem nauczycielskiem, a odprowadzając zwłoki przedwcześnie zgasłego młodzieńca w sposób iście koleżeński, przyniosła bodaj częściową ulgę zbolałym sercom rodziców.

W ciągu roku zaszły w składzie grona następujące zmiany: 1) Zast. naucz. Wasilkowski został reskryptem J. E. Pana Ministra W. i O. z dnia 26 VI. 1880 L. 9111 zamianowany rzeczywistym nauczycielem c. k. gimn. w Przemyślu, a na jego miejsce przydzieliła Wys. c.k. Rada Szkol. Kraj. rozp. z dn. 5 X. 1890 L. 17721 egzaminowanego z hist. natur., matematyki i fizyki zast. naucz. Kajetana Godfrejowa z gimnazjum w Buczaczu. 2) Reskr. J. E. Pana Min. W. i O. z dn. 9 XII. 1890 L. 24235 przeniesiony został profesor Andrzej Niebieszczański do gimnazjum w Stryju, a na jego miejsce przydzielono profesora Jana Warchoła ze Stryja, który jednak rozpoczął czynność nauczycielską w tutejszym zakładzie dopiero z dniem 1 września 1891. 3) Antoni Olberek, zast. naucz. w c. k. gimnazjum w Przemyślu, przydzielony został do tutejszego zakładu rozp. c. k. Rady Szkol. Kraj. z dn. 9 I. 1891 L. 440 i objął czynność nauczycielską z początkiem drugiego półrocza. Z końcem listopada 1890 urządziła młodzież wieczorek muzyczno-deklam. ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, a w połowie kwietnia 1891 podobny wieczorek ku uczczeniu pamięci Tarasa Szewczenki. I w jednym i drugim wieczorku wzięła udział młodzież polska i ruska, stwierdzając w ten sposób wymownie szczere koleżeństwo i wzajemną zgodę.

W czasie od 16 do 27 kwietnia 1891 lustrował zakład c. k. krajowy Inspektor WPan Jan Lewicki, a po skończonej lustracji odbyła się konferencja z gronem nauczycielskiem. Wys. Rada Szkolna kraj., przyjąwszy relację c. k. Inspektora do wiadomości, wyraziła dyrektorowi, ks. Soniewickiemu, prof. Spitzerowi i prof. dr. Garlickiemu swoje uznanie i podziękowanie za gorliwą i skuteczną pracę około podniesienia zakładu.

Po ukończeniu egzaminu dojrzałości, który trwał od 30 VI. do 8 VII., nastąpiło uroczyste rozdanie świa-

dzieży kursem bardzo żywe, prócz zeszłorocznych członków zgłosiła się jeszcze znaczna ilość nowych.

Spowiedź. 5 X. przystąpiła młodzież do spowiedzi, zaś 6 X do komunji św. W dniu 5 X. przed spowiedzią uczniowie (enice) wzięli udział w procesji jubileuszowej z okazji 1900 rocznicy śmierci Chrystusa Pana. Procesja udała się z kościoła farnego do ormiańskiego i do klasztoru OO. Bernardynów.

Uroczystość otwarcia Czytelni. 6 X. br. zarząd Czytelni zorganizował uroczystość otwarcia tej instytucji. Program uroczystości ułożony był pod znakiem zwycięstw lotniczych kpt. Bajana i sierżanta Pokrzywki oraz zwycięstwa polskiego w zawodach o puhar Gordon-Bennetta. Na całość programu złożyły się: przemówienie Polakiewicza Wiesława, produkcje chóru gimnazjalnego pod batutą prof. Klisza Józefa; produkcje muzyczne starannie odegrane przez kwartet muzyczny w składzie: Kruszelnicki Bohdan, Biliński Klaudjusz, Lewicki Miron, Jakimów Eustachy. Bardzo udatną częścią programu było przemówienie o zwycięstwie Bajana Żdanówny Jadwigi, o zwycięstwie załogi balonu »Kościuszki« Wajdówny Janiny, deklamacja okolicznościowa Sambulskiej Marji pt. »Zwycięzcom Challenge'u 1934« i wesoła recytacja Kulikowskiej Emilji p.t. »Oczywiście zwyciężyliśmy«. Przyjemną atrakcją był chór semin., który odśpiewał pieśń własnego układu do melodji Nowowiejskiego p. t. »Smigi«.

Posiedzenie rady gminy szkolnej. 8 X. odbyło się posiedzenie rady gminy szkolnej, na którem przedyskutowano plan pracy na rok szkolny 1934/5, plan uroczystości święta państwowego w dniu 11 listopada br. oraz porządek dzienny walnego zebrania gminy szkolnej.

Wstrzymanie dojeżdżania z Podhajec. Z powodu panującej na terenie pow. podhajeckiego epidemji czerwonki dyrektor zakładu po porozumieniu się z lekarzem szkolnym dr. Reichertem zabronił młodzieży dojeżdżania z tego powiatu na naukę szkolną od dnia 11 X. do dnia 25 X.

Wycieczka do grobu śp. hr. Potockiego. 10 X. odbyła się pod kierunkiem wychowawców wycieczka klas II-gich do grobowca ś.p. hr. Potockiego. U stóp grobowca prof. Stättner przedstawił zebranym zasługi śp. zmarłego, poczem młodzież na znak żałoby zachowała „jednominutowe milczenie".

Uczczenie patronki V. kursu. Dnia 11 X. odbył się na V. kursie sem. obchód ku uczczeniu patronki kursu kr. Kingi z następującym programem: 1. chór »Jak lilija«, 2. referat »Zasługi kr. Kingi dla narodu«, 3. duet »Św. Kingo«, 4. chór »Patronko nasza«.

Konferencje klasyfikacyjne. W dniach od 15—13 X. odbyły się w zakładzie konferencje klasyfikacyjne za I. okres roku szkolnego 1934/35.

Patronaty klasowe. W niedzielę, 14 X. br. odbyły się w poszczególnych klasach zebrania rodziców, na których zorganizowano patronaty klasowe. Celem patronatów jest współpraca rodziców uczniów danej klasy z gronem profesorskiem w wychowaniu młodzieży. Patronaty te są jakgdyby sekcjami koła rodzicielskiego, zajmującemi się li tylko sprawami wychowawczemi odnośnej klasy. Na posiedzeniu inauguracyjnem patronatów wybarno przewodniczących i sekretarzy tych sekcyj.

Rocznica koronacji kr. Jadwigi. 13 X. sekcja odczytowa Czytelni zorganizowała uroczystość z okazji 550-letniej rocznicy koronacji kr. Jadwigi. Program uroczystości wypełniło podniosłe przemówienie prof. Kowalskiego Pawła, deklamacja Naglerówny Marji pt. »Modlitwa królowej Jadwigi« (Lucjana Rydla) i recytacja uczenic klas szóstych p.t. »Hołd królowej Jadwidze« (M. Konopnickiej) pod reżyserją prof. dr. Schächterówny R.

„Nowoczesny Robinson" 14X. kino »Sokół« wyświetliło naukowy film dla młodzieży p.t. »Nowoczesny Robinson«. W filmie tym wzięła gremjalny udział młodzież naszego zakładu. Należy zaznaczyć jednak, że 30-groszowe wstępy na podobne filmy są dla młodzieży za drogie.

Walne zebranie Gminy szkolnej. 12 X. odbyło się w sali Czytelni o godz. 17 tej walne żebranie gminy. Po przemówieniu opiekuna gminy prof. Stättnera F. o istocie samorządu i po zapoznaniu obecnych z dotychczasową działalnością tej instytucji i z planem pracy, wybrano komisję rewizyjną Gminy (Sambulska Marja ucz. V. kursu sem., Stättner Tadeusz ucz. kl. VIIIa, Snyłyk Włodzimierz, Roth Bernard ucz. VIII; zastępcy: Winterówna Zofja ucz. kl. VIIIa Rysy Władysław ucz. kl. VIIIa i członków sądu gminy szkolnej.

Nauka religji mojżeszowej. Z dniem 25 X. młodzież mojżeszowa uczęszcza na naukę religji, której udziela nowomianowany nauczyciel Stubenhaus Siche.

Spółdzielnia. W sobotę 27 X. odbyło się o godz. 17-ej w sali

---

dectw abiturjentom wobec przedstawicieli duchowieństwa władz politycznych i autonomicznych i grona nauczycielskiego. Imieniem zakładu pożegnał abiturjentów dyrektor, wskazując im w swej przemowie ich obowiązki względem Boga i kraju, zachęcił do sumiennej i wytrwałej pracy, a imieniem młodzieży VIII klasy abiturjent Janiszewski podziękował tak dawnemu dyrektorowi jak obecnemu, oraz nauczycielom za opiekę i naukę. Następnie rozdał dyrektor świadectwa, zabrał głos powtórnie, a podziękowawszy gronu nauczycieli za gorliwą i sumienną pracę około dobra ustępującej z zakładu młodzieży, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana, cesarza Franciszka Józefa I., który obecni trzykrotnie powtórzyli z zapałem. Podczas tej uroczystości odśpiewał chór młodzieży kilka pieśni, a na końcu hymn ludowy. Rok szkolny zakończono 15 lipca uroczystem nabożeństwem dziękczynnem w cerkwi i odśpiewaniem hymnu ludowego. Po nabożeństwie rozdano uczniom świadectwa.

Rok szkolny 1891/92.

Z początkiem roku szkolnego 1892 w miejsce dotychczasowego nauczyciela rysunków Kajetana Wolskiego objął naukę rysunków Kalikst Lewandowski, nauczyciel szkoły ludowej, co wpłynęło bardzo korzystnie na postęp młodzieży w tym przedmiocie; ustąpił także nauczyciel religji mojżeszowej Salater, usunięty przez Wys. Radę szkol. kraj. dla swej nieudolności w sprawowaniu obowiązków nauczycielskich. Odtąd nie uczyła się młodzież izraelicka religji mojżeszowej w zakładzie, gdyż nie znaleziono odpowiedniej siły do nauki tego przedmiotu, choć konkurs rozpisano. Zastępca nauczyciela Jan Gozdek przeniesiony został do Stryja, a na jego miejsce przydzieliła Wys. Rada szkolna krajowa zastępcę naucz. Bronisława Starzeckiego z Buczacza (rozp. R. S. kr. 23 VII. 1891 L. 10423).

Wieczorki muzyczno-deklam. ku uczczenie poetów Adama Mickiewicza i Tarasa Szewczenki, urządzane wspólnemi siłami młodzieży polskiej i ruskiej odbyły się przy współudziale grona jak w roku zeszłym. W czasie od 5 do 8marca lustrował zakład c. k. kraj. inspektor WP. Jan Lewicki, a po lustracji odbyła się konferencja z gronem nauczycielskiem.

Dnia 22 czerwca zaszczycił zakład swemi odwiedzinami Jego Ekscelencja Pan Namiestnik Dr. Kazimierz hr. Badeni. Do zakładu przybył J.E. Pan Namiestnik o godzinie $7^{3}/_{4}$ rano, a powitany przez dyrektora rozpoczął natychmiast wizytację, przysłuchiwał się nauce języka łacińskiego w klasie III i VIII, języka niemieckiego w klasie II i historji powszechnej w klasie VIII, w każdej przez pół godziny. Następnie zwiedził bibljotekę nauczycielską, gabinet fizykalny i przyrodniczy i zbadał wogóle cały budynek pod względem sanitarnym, a wreszcie na prośbę dyrektora wpisał do tej księgi łaskawie swe dostojne nazwisko:

Badeni w. r.
c. k. Namiestnik

na miłą pamiątkę obecnego grona nauczycielskiego i potomnych, którzy już z tego dowiedzą się, jak bardzo leżało Mu na sercu dobro szkoły i oświaty w kraju*).

Rok szkolny 1893.

Dnia 7 września wzięło grono nauczycielskie udział wraz z młodzieżą w uroczystem powitaniu Jego Biskupiej Mości Kniazia Puzyny, który przybył do Brzeżan na wizytację kanoniczną, a dnia 9 września zaszczycił zakład swemi odwiedzinami w towarzystwie naczelników tutejszych władz i duchowieństwa. Po powitaniu krótką przemową przez dyrektora w kancelarji gimnazjum udał się X. Biskup do sali przystrojonej, gdzie młodzież zgromadzona przyjęła go hymnem: »Ecce Sacerdos magnus« i stosownemi przemowami, poczem X. Biskup przemówił łaskawie i ciepło do młodzieży i udzielił nauczycielom i uczniom pasterskiego błogosławieństwa, c chór odśpiewał »Mnohaja lita«.

*) Do tego miejsca pisał kronikę własnoręcznie dyrektor Dr. Franciszek Grzegorczyk.

Czytelni zgromadzenie młodzieży, na którem prof. Horowitz omówił rozwój i znaczenie ruchu spółdzielczego. Młodzież ze skupioną uwagą przysłuchiwała się wywodom o istocie spółdzielni w ogólności i o zadaniach i celach spółdzielni uczniowskich w szczególności. Na szeregu przykładów wyprowadził mowca pojęcie spółdzielni z idei spółdziałania ludzi dla osiągnięcia pewnych określonych celów. Żywym apelem do zebranej młodzieży, by wedle sił swoich poparła »swoją spółdzielnię uczniów«, zakończył prof. Horowitz swój pouczający wykład. Wkońcu wybrano delegatów klasowych do Komisji statutowej celem przeprowadzenia niektórych reform w ustroju i zarządzie spółdzielni.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Brzeżany.

Zw. Legjonistów Polskich i Legjon Młodych.

Dnia 14 października b. r. odbyło się w Brzeżanach w sali T-wa »Przyjaźń« uroczyste zebranie Zw. Leg. Pol. i L. M., które zaszczycili swoją obecnością: Karol Woyciechowski, starosta powiatowy, ppłk. Jan Hyc, D-ca. 51. p. p., Jacek Bieniawski burmistrz miasta Brzeżan, Edward Olszewski prezes Rady Pow. BBWR., ks. kan. A. dam Łańcucki proboszcz parafji Brzeżany, Albin Sobociński nadkomisarz P. P. i inni. Przedstawiciele Władz i miejscowego Społeczeństwa.

Uroczystość zagaił prezes Zw. Leg. Pol. mjr. Sieczkowski Zdzisław, który odczytał deklarację współpracy obu Zw., jaka przy zachowaniu pełnej odrębności organizacyjnej w myśl przepisów statutowych obu organizacyj jednoczy je jaknajściślej. Zobrazował obecnym podłoże ideowe, na jakiem Czyn Legjonowy zrodził się i rozwinął, a ostatecznym rezultatem którego było odzyskanie Niepodległości. Legjoniści na polu bitwy zdali egzamin wobec historji i Państwa Polskiego i dowiedli że idea, o którą ofiarnie krew przelewali, jest żywotną i twórczą. Czas jednak poczynił duże szczerby w szeregach legjonowych. Spadkobiercą spuścizny ideowej Legjonistów w 1914 jest L.M. Przemówienie swe zakończył prez. mjr. Sieczkowski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Ignacego Mościckiego, i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Następne pazemówienie wygłosił kmd. Obwodu Legjonu Młodych mgr. Szajner Henryk, który w krótkich, a jasnych słowach ujął doniosłość aktu zjednoczenia Zw. Legjonistów Polskich i Legjonu Młodych w Brzeżanach. „Jak przedtem był wyścig Krwi i Żelaza — mówił kmdt. Leg. Młodych — tak obecnie nastąpił wyścig Pracy i ten wyjdzie zwycięsko, kto wydobyć potrafi z siebie najwyższy wysiłek twórczy w pracy dla Państwa.

Wspominając o najlepszych Synach Ziemi brzeżańskiej, którzy stawali pierwsi w szeregach Komendanta Józefa Piłsudskiego, wzniósł okrzyk na cześć Pierwszego Żołnierza Marszałka, Generała Rydza Śmigłego. Po sprawozdaniach z działalności Bratnich Związków przemówił ks. kan. Łańcucki Adam, który podkreślił czynnik religijny w pracy społecznej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu I. Brygady. Społeczeństwo brzeżańskie z radością powitało fakt ideowego zjednoczenia obu Organizacyj, będącego wyrazem wzmocnienia frontu Obozu Niepodległościowego na terenie zewnętrznym.

Z życia Obwodu Legjonu Młodych.

Z dniem 18 IX. zostały uruchomione »Zespoły Pracy«. Ustalono 6 Zespołów, z których Zespół nauczycielski A. odbył już trzy zebrania 1) z ref. leg. Przyszlakowskiej Janiny pt. »Rola inteligencji w przełomach społecznych», 2) Boryszkówny Zofji pt. „W poszukiwaniu nowego ustroju«, oraz Małaczyńskiej Ireny pt. »Strejki«. Zespół nauczycielski B. odbył jedno zebranie z ref. leg. Hajekówny Jadwigi pt. »Rola inteligencji w przełomach społecznych«.

W dniu 13. b. m. odbyła się wielka Zabawa Legjonowa, zorganizowana przez Zw. Legjonistów Polskich i Legjon Młodych w sali T-wa »Przyjaźń«, pięknie udekorowanej emblematami I. Brygady. Powyższą zabawę zaszczycili swoją obecnością: pp. ppłk. Hyc Jan, d-ca 51 pp., dyr. Olszewski Edward, prezes. Rady Pow. BBWR., inż. Weigel Władysław, prezes Pow. Zw. Strz. i inni.

Dnia 15 bm. odbyła się gawęda o sprawach Żyrardowa, którą zagaiła leg. Frońska Ludwika.

19. bm. leg. Małaczyńska Irena wygłosiła referat pt. »Polska, Kolonją kapitału obcego«.

Na odprawie Komendy w dniu 17 bm. utworzono Teatrzyk wyjązdowy L.M., pod kierownictwem leg. Rzepeckiego Marjana.

16 bm. na kursie kandydackim leg. mgr. Szajner Henryk przeprowadził gawędę, na tle artyk. Kmdt. Głównego inż. Witolda Bielskiego pt. »Wskazania«.

KRONIKA.

Pogrzeb ś. p. Jakóba hr. Potockiego.

W poniedziałek 1 października b. r. wróciły ziemskie szczątki ostatniego Pana Brzeżan do siedziby ojców. Cała ziemia brzeżańska oddała cześć prochom potomka Sieniawskich i Potockich, którzy przez długie wieki miłością i opieką otaczali swoją ziemię ojcowską. O godz. 13-tej przybyły zwłoki do Narajowa. Na spotkanie ich wyszło przed miasto duchowieństwo oraz delegaci miasta z burmistrzem na czele, jakoteż delegaci organizacyj w Narajowie. Tysięczny tłum z miasta i wsi okolicznych podążał za delegacjami. Księża odprawiali modły, miejscowy rabin odmówił modlitwę za umarłych, poczem samochód który wiózł zwłoki z Helenowa, wśród niezwykle poważnego nastroju ludności minął kirem żałoby okryte ulice Narajowa, podążając ku Brzeżanom.

Na granicy Siółka oczekiwały zwłoki delegacje Urzędów i Organizacyj powiatu brzeżańskiego, a mianowicie: BBWR., Starostwa, Sądu, Magistratu, Pułku i Policji oraz delegacje gmin wiejskich; Gimnazjum państwowe i miejscowe sierocińce zjawiły się w komplecie. Tu też uformował się o godz. 14.30 pochód pogrzebowy. Przed trumną: Sierocińce, Gimnazjum, Strzelcy, muzyka strażacka i wojskowa oraz niezliczony korowód wieńców ofiarowanych przez wszystkich, którzy związani byli ze Zmarłym nicią przyjaźni, wdzięczności, uwielbienia.

Duchowieństwo całego powiatu w liczbie 86 księży, wśród nich ks. kan. Łańcucki i ks. kan. Baczyński prowadziło pogrzeb. Trumnę nieśli na swych barkach członkowie Straży leśnej. Za trumną postępowali krewni Zmarłego, hr. Maurycy, hr. Alfred i hr. Artur Potoccy, za nimi dalsze krewne panie Morawskie i państwo Czułukowie, dalej wymienione wyżej delagacje. Szerokie tłumy publiczności ustawione były szpalerem po obu stronach ulicy Lwowskiej i Kościuszki, któremi korowód pogrzebowy podążał na Rynek, zmierzając ku cerkwi. Zwłoki wniesiono do cerkwi, gdzie odprawiono modły. Tysiączne tłumy stanęły na Rynku; przed ratuszem ustawiona była mownica, na którą wstąpił burmistrz miasta Jacek Bieniawski i oddał Zmarłemu w serdecznych słowach ostatnie pozdrowienie ufundowanego przez Ojców grodu. Następnie lekarz miejski dr. Filip Pomeranz uczcił w swej mowie zasługi szlachetnego Ofiarodawcy, który zapisem swym umożliwił podniesienie zdrowotności w Państwie polskiem. Po przemówieniach uformował się znów orszak pogrzebowy i ruszył ku farze. Tu spoczęły zwłoki do dnia następnego. Straż honorową w kościele pełnili strzelcy.

Głęboki zmrok okrywał ulice miasta, kiedy rozchodzić się zaczęły nieprzebrane tłumy ludności miejskiej, podmiejskiej i wiejskiej, zebrane przed kościołem. Wśród mroku świeciły posępnem światłem pogrzebowem latarnie spowite kirem żałoby.

Następnego dnia, 2 października przewieziono zwłoki z kościoła do Raju, gdzie w przepięknym parku pałacowym spocząć miały na wieki. Przed wyprowadzeniem zwłok odprawiona została Msza św. o godz. 8-ej w obrz. gr.-kat. o 9-ej w obrządku ormiańsko-kat. o 10-ej w

rzym.-kat. Po godz. 11-ej uformował się orszak pogrzebowy. W pogrzebie wziął udział wojewoda tarnopolski. Zamiast wieńca złożył wojewoda 100 zł. na rzecz Przytułku dla starców im. hr. Jakóba Potockiego w Brzeżanach.

Obraz porzebu był nieco odmienny od wprowadzenia zwłok do miasta. Trumna ze zwłokami ułożona została na improwizowanym wozie pogrzebowym pokrytym kirem. Przed trumną postępowała: Straż leśna, Strzelcy, delegacja gimnazjum i miejscowe sierocińce. Na atłasowej poduszce niesiono najwyższę odznaczenie, jakiem zmartwychwstała Polska darzy najlepszych swych synów — order Polonia Restituta.

Duchowieństwo w niemniejszej liczbie niż dnia poprzedniego prowadziło pogrzeb.

Przed bramą pałacu w Raju znów wzięli trumnę na barki strażnicy leśni. Zwłoki poniesiono ku grobowcowi, który w ciągu dwu dni został ustawiony w parku. Ks. kan. Baczyński i ks. kan. Łańcucki odprawili po kolei egzekwje nad zwłokami. Następnie pożegnał śp. Zmarłego ks. Baczyński imieniem ziemi brzeżańskiej, w której tak pragnął spocząć, Wojewoda tarnopolski imieniem Rządu, hr. Maurycy Potocki imieniem rodziny Potockich. Generalny pełnomocnik dóbr śp. Hrabiego Bronisław Czuruk przemówił w serdecznych słowach do licznie zebranych członków Straży leśnej oraz do wszystkich, którzy pracują w Zarządzie dóbr brzeżańskich i odebrał od nich przysięgę na wierność prochom ś. p. Zmarłego. Związał się też sam przysięgą, że nie spocznie, póki nie ujawni w całej pełni niecnego postępowania malwersantów, którzy nadużyli zaufania śp. Zmarłego.

Wkońcu pożegnał śp. Hrabiego w prostych słowach naczelnik gminy Raju, Dmytro Jakiemów.

Muzyka wojskowa zagrała pieśń »W mogile ciemnej«.

Była godzina 14.30.

Ś. p. hr. Jakób Potocki, spoczął w ziemi ojców.

Pan Brzeżan... ostatni... zamieszkał na wieki w cudnej okolicy.

Dzień Obrony Przeciwpożarowej w Brzeżanach.

Dnia 21 października 1934 r. odbył się w Brzeżanach „Dzień Obrony Przeciwpożarowej", zorganizowany przez miejscowy Oddz. Pow. Zw. Straży Pożarnych R.P., na czele którego stoi dh Bronisław Polakiewicz, prezes Sądu Okręgowego w Brzeżanach. Na uroczystość złożyły się: zawody marszowe w maskach przeciwgazowych na przestrzeni 3 klm, oraz zawody powiatowe i rejonowe pożarnicze, które miały na celu wykazanie sprawności bojowej poszczególnych Straży Ochotniczych z terenu całego powiatu. Do zawodów marszowych stanęło osiem drużyn: Brzeżany I., Brzeżany II, Podwysokie, Kurzany, Szybalin, Hinowice i Narajów M. w składzie drużyn po 5 ludzi. Pierwsze miejsce uzyskała drużyna strażacka Brzeżany I, w czasie 17'05 min., drugie miejsce drużyna z Podwysokiego w czasie 17,57 min., trzecie miejsce Brzeżany II, w czasie 18,03 min.

Zadaniem „Dnia Obrony Przeciwpożarowej" nie było zasilenie funduszów na cele pożarnicze, choć fundusze te z trudem zdobywamy wskutek braku zrozumienia i ofiarności w społeczeństwie. Uroczystość w dniu 21 października miała na celu wykazanie strażackich korporacyjnych sił liczebnych i zdolności organizacyjnych. Trudno twierdzić, iż brak w Brzeżanach ludzi oddających się pracy społecznej; jest ich bardzo wielu, lecz nie na polu pożarniczem. Straż Ochotnicza, jako jedna z bardzo ważnych organizacyj społecznych i jako skoordynowana placówka winna znaleźć zrozumienie u społeczeństwa i w pokrewnych organizacjach. Wszak idzie o jedną wspólną i niepodzielną Rodziną Polską. Unaocznienie sił strażackich i sprawności organizacyjnej winno mieć wielkie znaczenie dla nas samych i wzbudzić większe zainteresowanie się pracą wspólną dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Niestety, do chwili obecnej oczekujemy momentu, kiedy społeczeństwo zacznie odnosić się do nas z pełnem zaufaniem, pocznie wierzyć w naszą gorliwą i ofiarną pracę oraz zrozumie ideę pożarniczą. Trudno pomyśleć, ażeby społeczeństwo miało się obojętnie przypatrywać trudnościom, jakie zwalczać muszą Straże w dobie obecnej, Przecież nie o jałmużnę i nie o przygodne datki nam chodzi, lecz o spełnienie obowiązku względem Waszych bezinteresownych obrońców, pod których opieką pozostaje Wasze życie i mienie a więc i dobrobyt Państwa. Hasłem naszem jest: Strażacy dla wszystkich". Niechaj hasłem społeczeństwa całego będzie: „Wszyscy dla strażaków".

W dniu propagandy po przeprowadzeniu zawodów pożarniczych strażacy złożyli uroczystą przysięgę, że będą karnie i sumiennie wypełniać przyjęte na siebie obowiązki, twardo i czujnie stać na posterunku służby publicznej, przepisów ściśle przestrzegać, przełożonym posłuszeństwo i szacunek okazywać, z kolegami w zgodzie i przyjaźni żyć, honoru strażaka i mundurów nie plamić, ponad wszelkie osobiste i partyjne lub narodowościowe względy idei pożarniczej wiernie służyć, Ojczyźnie na chwałę - bliźnim na pożytek. Przyrzeczenie odebrał D-h Prezes Polakiewicz, w obecności delegata Okręgu. Praca strażacka w ostatnim okresie posuwa się bardzo szybko naprzód i niejeden twardy orzech do zgryzienia będą miały inne organizacje pokrewne, aby nie pozostać wtyle za strażakami.

Program uroczystości w dniu 21. X. b. r. był następujący: Dnia 20. X. capstrzyk orkiestry brzeżańskiej o godz. 19-tej. Dnia 21. X. o godz. 7-mej zbiórka Straży na placu magistrackim, godz. 7·30 odczytanie rozkazu i odegranie hejnału z wieży ratuszowej, godz. 9 - 10 wymarsz do kościoła i wzięcie udziału w nabożeństwie, godz. 10 - 11 defilada i oddanie hołdu Bohaterom 51 p: p. przez złożenie wieńca u stóp pomnika. Godz. 11 - 12 zawody marszowe w maskach przeciwgazowych, godz. 12 - 13 obiad dla wszystkich uczestników zjazdu w 51 p. p. Godz. 13 - 16 zawody strażackie, wspólna fotografja i przyrzeczenie strażackie. Okolicznościowe przemówienie wygłosili D-h prezes Polakiewicz i D-h Inspektor Okręgu Wojewódzkiego Władysław Urbański. Przed zamknięciem zjazdu miejscowy Instruktor Powiatowy D-h Alfred Bachman rozdał drużynom stającym do zawodów po 6 hełmów strażackich, przyznanych strażom przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie tytułem nagród.

Wyniki zawodów strażackich są następujące: w grupie ćwiczebnej III - pierwsze miejsce zdobyła Straż w Brzeżanach, II-Straż w Kozowej, w grupie IV-ej, I-Straż w Hinowicach, II-Kurzany, III-Podwysokie, IV-Szybalin, i V-te Narajów. Ogółem na zjazd przybyło 153 strażaków, w tem oficerów 20, członków Zarządu 15, szeregowych 118, wszyscy w mundurach strażackich i hełmach bojowych.

Druhowie Strażacy!

Mimo kryzysu jaki świat przeżywa, nie ustępujcie w swej pracy, czuwając nad niebezpieczeństwem pożarowem, i służąc społeczeństwu w każdej innej potrzebie, dążcie do wzmocnienia pożytecznej i świadomej swych celów organizacji

Święto Chrystusa Króla.

Tegoroczne święto Chrystusa - Króla z okazji jubileuszowego roku Odkupienia było szczególnie uroczyście w całym świecie katolickim obchodzone pod hasłem:

„W Chrystusie Odkupienie
W Chrystusie odrodzenie"!

W przededniu uroczystości, w sobotę 27 X. iluminowano okna domów katolickich nalepkami ku czci Chrystusa Króla. W niedzielę, 28 października podczas mszy św. szkolnej podniosłe kazanie wygłosił znany kaznodzieja ks. Marcinkiewicz, poczem młodzież chóralnie odśpiewała stojąc „Rotę katolicką". O godz 10·30 odbyła się uroczysta suma z kazaniem, w której wzięli udział przedstawiciele Władz, Delegacja Korpusu oficerskiego, przedstawiciele urzędów, instytucyj i towarzystw, oraz tłumy wiernych. Kazanie wygłosił ks. Kapuściński.

Po nabożeństwie w wypełnionej po brzegi sali Sokoła odbyła się Uroczysta Akademja ku czci Chrystusa - Króla. Po podniesiniu kurtyny ukazał się oczam zebranych prze-

pięknie udekurowany kwiatami i efektownie oświetlony Krzyż. Dekoracja ta wywarła potężne wrażenie. Akademję zagaił w pięknych słowach ks. kan. Łańcucki. Po odśpiewaniu przez chór chłopców szkoły męskiej Poranku Kreutzera, wygłosił dyr. E. Reiter głęboki i rzeczowy referat o zadaniach Akcji Katolickiej w roku jubileuszowym. Z kolei uczenice szkoły żeńskiej wykonały malowniczą inscenizację wiersza Or. - Ota p. t. „Chrystus Cudowny". Po deklamacji ucznia szkoły powsz. Wojtowicza p. t. „Chrystus i dzieci". Uczenice szkoły żeńskiej wykonały drugą bardzo efektowną inscenizację Marji Cz. Mączyńskiej p. t. „Modlitwa zakonnicy". Akademję zakończono zbiorowem odśpiewaniem „Roty Katolickiej".

W dniu 29 października wyświetlono w kinie „Sokół" film religijny p. t. „Król Królów" z którego 50 proc. przeznaczono na Akcję Katolicką.

„Kontroler Wagonów Sypialnych" na scenie brzeżańskiej.

W miesiącu wrześniu siłami ruchliwej młodzieży z Legjonu Młodych odegraną została trzyaktowa komedja Bissona pod tytułem „Kontroler wagonów sypialnych". Na wstępie należy zapytać się dlaczego amatorskie teatry urządzane przez naszą inteligentną młodzież wyciągają francuskie komedje z przed kilkudziesięciu laty?! Tem więcej, że te sztuki wymagają specjalnej werwy i temperamentu specjalnie francuskiego, na który nie łatwo jest zdobyć się polskim fachowym aktorom. Natomiast w naszym dorobku literackim mamy takich orłów jak: Fredrę - Ojca, Bałuckiego, Blizińskiego, a choćby i Fredrę - Syna, nie wymieniając już nowszych komedjopisarzy. Z pewnością nasi amatorzy - artyści czuliby się w tych rolach o wiele lepiej, aniżeli w zwarjowanej komedji francuskiej. Francuscy humoryści jak Bisson, Leibiche, Bernarda i inni umieli pisac wesoło z szykiem i dowcipem, który nikogo nie gryzie, bez jadu i złości w przeciwieństwie do naszych obecnych autorów, którzy przeprowadzając jakąś „tezę" — swój dowcip wyładowują na osobach najwięcej pracujących publicznie, czy organizacjach czyniąc krzywdę czci ludzkiej.

Sztuka Bissona, która już dawno obchodziła swój jubileusz 50-letniej wędrówki po scenach Europy, jest zbudowana z matematyczną ścisłością wedle reguły francuskiej; więc pierwszy akt jest dość nudny, drugi pikantnie - wesoły a trzeci akt już całkiem zwarjowany. Wszystkie osoby, jakby wycięte karykatury z pisma francuskiego humorystycznego.

Amatorzy wszyscy grali zupełnie poprawnie (amatorzy zawsze grają zupełnie poprawnie, przyp. zecera), lecz niestęty całośc szwankowała, jako zbyt mało zgrana, a nawet miejscami się rwała, — co u amatorów nie powinno się zdarzać, i czego należy unikać szczególniej we francuskich farsach.

Pierwsze miejsce zajęli pp. Obalewski jako Jerzy Godfroid i Wierzbicki jako jego przypadkowy imiennik Alfred Godfroid. Pierwszy nadmiarę nieszczęśliwy wpadłszy w pułapkę bez wyjścia, drugi pełen elegancji i dystynkcji, który mu tę pułapkę zgrabnie nastawił. Panowie Ponikiewicz, Ziomber, Filowicz i Miśniakiewicz dali doskonałe karykatury.

Z pań: Obalewska oddała bardzo inteligentnie rolę zdradzanej żony. Dobrze grały role starych dam pp. Trzemrzalska i Frońska, jednak same są jeszcze zbyt młode, przeto ta młodość z natury rzeczy, musiała ciągle wyłazić na scenie. Wdzięczną nadzwyczaj i pełną uroku była Mnychówna. Hajekówna, w roli służącej Julji jak kometa mignęła się, a szkoda, gdyż bardzo wdzięcznie się prezentuje na scenie. Dobrze odegrała rolę drugiej służącej Przyszlakowska.

Na samym końcu należy się bardzo wielka pochwała Kichównie, która ze swej małej roli mieszczącej się w 3-ch słowach „on mnie pocałował" zrobiła prawdziwe cacko. Należało obawiac się, że gdyby tak przez pomyłkę zamiast do starych umizgusów na scenie swoje oczka i swój wyzywający trik zwróciła do audytorjum, to wszyscy panowie, jacy tylko byli na sali, rzuciliby się na scenę po te pocałunki no i po te policzki?! Toby dopiero była awantura?! Publiczność bawiła się doskonale. X. X.

KRONIKA POLICYJNA.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI I NAPADY.

Wybuch granatu 12 IX. spowodowany przez 10 letniego mieszkańca Olchowca Michała Skolskiego przypomniał czasy wojny światowej. Naturalnie sprawca wybuchu został zabity na miejscu. Karygodne niedbalstwo rolników, którzy znajdą pocisk a nie zabezpieczą go odpowiednio od czasu zawarcia pokoju spowodowało śmierć i kalectwo setek dziec i dorosłych. Nauczycielstwo po wsiach powinno pouczać szczególnie dziatwę, jak wielkie niebezpieczeństwo zawiera taka zabawa ze staremi i pozornie niewinnemi zabawkami.

Uwaga na przejazdach kolejowych! 17 IX. w chwili gdy gospodarz z Chodaczkowa 41 letni Bilak Michał przejeżdżał furą przez przejazd kolejowy, został najechany przez pociąg — w stanie nieprzytomnym został przewieziony do szpitala Powszechnego w Brzeżanach.

26 IX. wskutek pośliźnięcia się upadł do Narajówki 51 letni Odośko Małanyj z Narajowa wsi i utonął.

Zemsta parobków. 3. X. 5-ciu osobników wtargnęło się w nocy do domu Marji Rokosz z Kuropatnik i po steroryzowaniu tejże zabrali ze skrzyni czapkę jej syna i 5 zł. Tłem napadu jest prawdopodobnie zemsta osobista pobitych w bójce parobków przez syna Marji Rokosz.

Śmierć wskutek oparzenia się ogniem. 2 X. podczas zajęć gospodarskich w kuchni zapaliła się suknia na Helenie Michalewicz z Pisarówki, która wskutek doznanych oparzeń tegoż dnia zmarła.

Niedoszły samobójca. Dnia 8 X. w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z karabinu szeregowiec 51 pp. Józef Torten, powodem samobójstwa zawiedziona miłość.

Utonął w studni 7 X pozostawiony bez opieki 3 letni Bolesław Madera z Wymysłówki upadł do gminnej studni i utonął.

Osobiste porachunki. 9 X. na tle porachunkow osobistych został pobity do nieprzytomności Michał Kostyk z Taurowa, sprawcami napadu są Wasyl Borszcz i Józef Wawruk również z Taurowa — epilog naturalnie znajdzie się w sądzie.

Ofiara pobicia. 11 X. w czasie bójki w Kładniach ad Koniuchy został pobity do nieprzytomności Wasyl Danyluk. Stan zdrowia ofiary krewkich kompanów jest beznadziejny.

Samobójstwo. 13 X. wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia uczeń VI kl. gimn. Bronisław Mądracki, powodem desperackiego kroku była ogólna niechęć do życia.

Napad rabunkowy. Dnia 26 X. o gdz. 24 tej dokonano napadu na dom Eigena Mozesa w Buszczu. Trzech osobników wtargnęło do mieszkania po wyłamaniu okna. Napastnicy byli uzbrojeni w broń palną i noże. Eigen Mozes został postrzelony zaś resztę domowników bandyci dotkliwie pobili, zrabowano 20 dol. i 20 zł Jako poderzanych zatrzymano Piotra Harego z Buszcza i Franciszka Piecucha z Dunajowa. Dalsze dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE.

3. IX. Skradziono 2 pary koni, a to na szkodę Hryńka Kota w Złoczówce i Pawła Molina, dzierżawcy folwarku w Krzywem

6 IX. Marja Ołeksyn z Wybudowa skradła krowę wart. 120 zł. wł. Katarzyny Kalińskiej z tejże wsi.

8 IX. narazie nieznani sprawcy dokonali świętokradztwa w Posuchowie, a mianowicie włamali się do tamtejszej cerkwi i skradli 2 kielichy wartości 500 zł. Ciż sami następnie włamali się do kooperatywy skąd skradli tytoń i papierosy wartości 57 zł.

19 IX. skradziono z mieszkania Benjamina Neumana w Brzeżanach, garderobę wartości około 200 zł., tegoż dnia okradziono mieszkanie Judy Schwarz (Rynek) złodziej obłowił się, bo zabrał gotówką 145 dol. i 50 zł. nadto biżuterję wartości około 500 zł. Dochodzenia w toku.

9 X. na szkodę Sygalla Kalmana skradziono klacz z pastwiska obok młyna, o kradzież podejrzani są cyganie. którzy obozowali obok młyna,

10 X na szkodę Florjana Lenartowicza z Taurowa, skradziono parę koni wartości 200 zł., oraz na szkodę Maksymiljana Zapotocznego 1 klacz wartości 130 zł. Sprawcy narazie nieznani.

15 X. Popełniono kradzież z włamaniem u Majera Kesslera (Tarnopolska 27) skradziono gotówką 200 zł., oraz weksle na 2000 zł. Jako podejrzanych zatrzymano Glińskiego Marjana i Dębickiego Jana zam. w Brzeżanach.

19 X. 5-ciu uzbrojonych bandytów steroryzowawszy wartowników nocnych, okradli Kooperatywę w Żukowie poczem zbiegli, szkody narazie nie ustalono.

POŻARY.

2. IX. wskutek podpalenia wybuchł pożar u Majera Samuela w Rekszynie. Spłonęła stodoła ze zbożem. Szkoda wynosi zł. 2130. Dochodzenia w toku. Tegoż dnia spłonęła również stodoła u Breitera Mozesa z Wierzbowa. szkoda wynosi zł. 2500. Breiter nie był lubiany we wsi, zachodzi prawdobieństwo podpalenia, dochodzenia w toku.

7 XI. spłonął dom mieszkalny Michała Gruczkowskiego Wierzbowie, przyczyn pożaru narazie nieustalono.

9 IX. z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła stodoła ze zbożem u gospodarza z Potutor Chicija Mikołaja, szkoda wynosi 1200 zł.

12 IX. spłonęła stodoła Michała Melnyka z Chorobrowa, szkoda ogólna wynosi 604 zł. Ubezpieczoną była na zł. 2055. Zachodzi podejrzenie podpalenia celem podjęcia asekuracji, dochodzenia w toku.

17 IX. w Kuropatnikach spłonęło 23 gospodarstw w tem 15 polskich, 7 ruskich i 1 żydowski. Ogień powstał w zagrodzie Marcina Adamowa spowodowany przez 7-letniego syna tegoż Michała, który bawił się zapałkami pod brogiem z innemi dziećmi. Na widok ognia dzieci uciekły pozostawiając 16 miesięcznego Józefa Adamowa przy brogu, który stracił życie przez uduszenie się dymem. Szkoda wynosi około 50.000 zł. Oto są skutki pozostawiania dzieci bez należytego dozoru.

22 IX. w Posuchowie spłonęły dom i zabudowania gospodarcze wraz z plonami u Hrabara Hryńka, ogień przerzucił się na zabudowania Anny Kulczyńskiej i zniszczył stajnię i szopę, dochodzenia w toku.

29 IX. znów w Posuchowie hulał czerwony kogucik i strawił zabudowania gospodarcze trzech gospodarzy, a to Zamojskiego Grzegorza, Zimmera Franciszka i Skolskiego Mikołaja, pożar powstał na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Szkoda wynosi 945 zł.

Nie upłynął miesiąc, a znów seryjna fala pożarów nawiedziła powiat i tak:

23 X. na Korczunku ad Mieczyszczów spłonął dach domu Iwana Krawca z powodu wadliwej budwy komina.

24 X. spłonęła stodoła i stajnia Leizora Neumana z Wierzbowa, przyczyny ognia nie ustalono, szkoda wynosi 900 zł.

26 X. zniszczył pożar stajnię u Anny Litek w Hinowicach szkoda 40 zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia, dochodzenia w toku. Tegoż dnia w Brzeżanach w warsztacie Wurcla Izego zapaliły się kłaki od rozgrzanego pieca, ogień ugaszono wcześnie, tak że szkody większej nie poniesiono.

Inż. Wilhelm Rapf.

Budowa wodociągu.

Rozpoczęte z wiosną bieżącego roku roboty przy budowie wodociągu postępują normalnie naprzód. W połowie lipca ukończono prace przedwstępne polegające na osuszeniu bagnistego terenu na Okninie, gdzie wytryskują źródła i gdzie obecnie buduje się ważne objekty wodociągowe. Grunta te osuszono przekopując rów odwadniający na długości 3000 metrów aż do Złotej Lipy pod Posuchowem.

Było to zadanie bardzo uciążliwe, gdyż niejednokrotnie robotnicy pracowali brodząc niemal po pas w zimnej, źródlanej wodzie, zaś do pogłębiania dna przekopu specjalne obmyślono im narzędzia. Osiągnięto wreszcie u źródlisk obniżenie źwierciadła wód zaskórnych o 70 cm. przyczyniając się temsamem również do osuszenia sąsiednich łąk.

Poszatem roboty te wpłynęły korzystnie na wydajność źródeł, która niespodziewanie wzrosła z 40 na 90 litrów sekundowych. Jest to więc ilość przeszło trzy razy większa jak przewidziane zapotrzebowanie dla Brzeżan, przy ewentualnym wzroście ludności do 25.000 mieszkańców. Okoliczność nader ważna na wypadek pożaru.

Jakość wody pod względem bakterjologicznym była jednak zawsze jeszcze nie odpowiednią, gdyż źródła umiejscowiły się w terenie torfiastym, pełnym wodorostów i żab. Ażeby stan ten poprawić wykonano w sąsiednim skalistym stoku góry wykop kilkadziesiąt metrów długi obejmujący całe mnóstwo probnych źródełek wytryskujących wprost ze skały. Teraz już bakterjolog dr. Meyer mógł stwierdzić w swojem laboratorjum, że i pod względem bakterjologicznym woda odpowiada przepisanym warunkom.

We wspomnianym wykopie, z którego narazie bezużytecznie odpływa spory potok czystej jak kryształ wody — buduje się obecnie właściwe ujęcie źródeł. Jest to podziemna betonowa galerja 50 metrów długa, zakończona studnią zbiorczą również podziemną, do której dostęp od zewnątrz umożliwiony będzie przez drzwi żelazne stale zresztą na klucz zamknięte.

W odległości kilku metrów od studni rozpoczęto budowę hali pomp, skąd tłoczyć się będzie wodę do zbiornika żelazno-betonowego obok klasztoru OO. Bernardynów. W pobliżu hali pomp wykańcza się dom mieszkalny dla mechaników obsługujących pompy i motory elektryczne. Hala pomp połączona jest z miastem linją telefoniczną.

Budowę wszystkich powyższych objektów na Okninie prowadzi gmina we własnym zarządzie, natomiast budowę zbiornika obok klasztoru oddano w przedsiębiorstwo lwowskiej firmie inż. L. Ciechanowicza, która dysponuje potrzebnemi do takich robót maszynami i odpowiednio wyszkolonymi robotnikami. Firma ta okazała się w przetargu ofertowym najkorzystniejszą z pomiędzy kilku oferentów poleconych Zarządowi miasta przez dra O. Nadolskiego, profesora katedry budowy wodociągów i kanalizacji na politechnice lwowskiej. Prof. Nadolski zgodził się mianowicie objąć funkcje eksperta w sprawach projetu i budowy wodociągów brzeżańskich, co stanowi dla miasta rękojmię, że ważna ta i kosztowna inwestycja wykonaną będzie bez zarzutu.

Budowa zbiornika bardzo interesująca pod względem technicznym jest obecnie największą troską Zarządu miasta, a to z powodu spóźnionej jesiennej pory o tyle niekorzystnej dla konstrukcji żelbetowych, że muszą one być ukończone przed mrozami. Jest jednak nadzieja, że znany z energji przedsiębiorca inż. Ciechanowicz dołoży wszelkich starań, ażeby jak najwcześniej ukończyć rozpoczęte już prace.

Z chwilą ukończenia wszystkich wyżej wspomnianych objektów wyczerpany będzie program robót wodociągowych przewidzianych na rok bieżący. Na rok przyszły pozostanie ułożenie głównego żelaznego rurociągu pomiędzy źródłami a zbiornikiem na długości około 3.200 metrów. Koszt ułożenia rurociągu o średnicy 200 milimetrów na tak wielkiej długości wyniesie przeszło 200.000 zł, ale niestety Fundusz Pracy preliminuje na rok 1935 dla Brzeżan podobno tylko 120.000 zł. Ażeby więc nie stanąć z rurociągiem w połowie długości — wypadnie albo postarać się o większą dotację ze strony Funduszu Pracy, albo w hutach żelaza uzyskać rury częściowo na kredyt.

Miejmy nadzieję, że Zarząd miasta zdoła pokonać piętrzące się trudności, i że może już od przyszłej jesieni przynajmniej najważniejsze ulice będą mogły korzystać z nowego wodociągu.

ZE SPORTU.

Zawody sportowe

W dniach 29 i 30 września 1934 r. odbyły się na boisku sportowem „Sieniawa“ zawody lekkoatletyczne pod nazwą „Szukamy Olimpijczyków“ zorganizowane przez Powiatowy Komitet WF. i PW. Program zawodów obejmował biegi na 100m, 800m, 5000m, bieg kolarski 10 km, skok w dal i wzwyż, rzut dyskiem i pchnięcie kulą. W biegu na 100m. startowało 9 zawodników. I. miejsce zdobył Rysy Władysław, Gimn. państw. w czasie 12"1·, II. miejsce Wyrwicz Zbigniew, Gimn. państw. 22"2, III. Leber Leopold (niestowarzyszowy) 12"4.

W biegu na 800m. uczestniczyło 8 zawodników. I. miejsce uzyskał Bieniasz Eugenjusz (niestow.) w czasie 2'10"9· II miejsce Wyrwicz Zbigniew, Gimn. państw. 2'18"3·, III. miejsce Linttner Tadeusz Gimn. państw. 2'19"9·.

W biegu na 5000m. startowało 4 zawodników, ukończyło bieg dwóch. I. miejsce Bieniasz Eugenjusz, (niestow.) w czasie 18'3" II m. Linttner Tadeusz, Gimn. państ. 19'10". Wyniki powyższe ze względu na fatalny stan bieżni uważać należy za dobre, podkreślić trzeba formę Rysego, Wyrwicza i Lebera w biegach krótkich. Zawodnicy ci przy odpowiednim treningu i zaprawie rokują jaknajlepsze nadzieje.

W biegu kolarskim na 10 km. brało udział 8 zawodników. I. m. zdobył Noworol Władysław 51. pp. w czasie 19'44", II m Mikulski Wawrzyniec, Stow Mł. Pol. 20'14"2·, III m Mlak Szczepan, Stow. Mł. Pol. 20'19"6· W skoku w zwyż uczestniczyło 12 zawodników. I. m. uzyskał Stättner Tadeusz, Gimn. państw. po rozgrywce 1·43 cm. II. m. Scholz Jerzy, Tow. Gimn. Sokół Brzeżany 1·43 cm. III. miejsce Linttner Tadeusz Gimn. państw. 1·38 cm. W skoku w dal na 11 zawodników. I. m. zdobył Szynalski Zygfryd, Gimn. państw. 5·37 cm. II. m. Rysy Władysław, Gimn. państw. 5·20 cm., III. m. Linttner Tadeusz, Gimn. państw. 5·04 cm W pchnięciu kulą startowało 8 zawodników, I. m. osiągnął Szynalski Zygfryd. Gimn. państw. 8·8 cm II m. Pazowski Lesław, Tow. Gim. Sokół Brzeżany, 7·78 cm. III. m Król Aadam, Gimn. państw. 7·73 cm. W rzucie dyskiem, który odbywał się poza konkursem, na 4 zawodników I. m zajął Pazowski Lesław Tow. Gimn. Sokół Brzeżany 25·90 m. II. m. Zbierszchowski Jerzy, Gimn państw 24·47c. III m. Linttner Tadeusz, Gimn. państw. 24·43 cm Wyniki osiągnięte w poszczególnych konkurencjach, jakkolwiek dalekie od minimów wymaganych na Olimpjadę, wskazują jednak dokładnie, że przy odpowiedniej pracy i zaprawie ogromnie można posunąć się naprzód i dojść do coraz lepszych rezultatów. Niektórzy zawodnicy, a zwłaszcza Linttner, Rysy, Szynalski przedstawiają doskonały materjał na wielobojowców. Warunki pracy muszą jednak zmienić się, czas najwyższy by miasto Brzeżany zdobyło się wreszcie na odpowiedni stadjon urządzony w myśl wymaganych przepisów, o należytej bieżni, skoczniach, rzutniach i t. d. Organizacja zawodów dobra, szwankował niestety bieg kolarski, ale nie z winy organizatorów, a tylko jednostki. Mamy jednak pełną nadzieję, że podobny wypadek na przyszłość nie będzie miał miejsca. Po skończonych zawodach wręczono zawodnikom nagrody w postaci dyplomów za I., II. i III. miejsce.

Tenis.

W niedzielę dnia 23 września 1934 rozegrano na korcie wojskowym przy ul. Gen. Iwaszkiewicza zawody tenisowe między Klubem tenisowym Złoczów a W. K. S. „Sieniawa“ Brzeżany“. Turniej ten zakończył się zasłużonem zwycięstwem Złoczowa w stosunku 6:2. Reprezentacja Złoczowa złożona z rutynowanych turniejowców-tenisistów jest bezsprzecznie najlepszym zespołem tenisowym w województwie tarnopolskiem, to też nic dziwnego, iż odniosła zwycięstwo, ale dopiero po walce zmiennej i ciężkiej, jednak obfitującej w cały szereg przepięknych momentów i zagrań tak z jednej, jak i z drugiej strony. To też prawdziwe uznanie należy się organizatorom, jak i uczestnikom powyższych zawodów, iż nie szczędząc własnych kosztów i trudów, dla spopularyzowania tego przepięknego sportu i podniesienia poziomu gry, to spotkanie doprowadzili do skutku. I nie należy zrażać się klęską poniesioną, bo wszak nic dziwnego, iż silniejszy zwycięża słabszego, lecz wręcz przeciwnie, tembardziej przez usilną pracę nad podniesieniem własnego poziomu gry, przez podpatrzenie i przyswojenie rutyny dobrych graczy, zadaniem naszem starać się będzie dorównać przeciwnikowi, a w przyszłości tą samą bronią pobić jego. Rezultaty poszczególnych spotkań: Gry pojedyncze panów. 1). Tarnawski (B) — Kubrycht (Zł) 6:3, 6:1; 2). Leider (Zł) — Nowak (B) 6:4, 6:0; 3). Dr. Kruczkowski (Zł) — Kleeberg (B) 6:3, 6:1; 4). Baranowski (Zł) — Bartosiewicz (B) 7:5, 6:2; 5). Herman (Zł) — Jaremowicz (B) 6:1, 6:0, 6). Słotwiński (B) — Niemczycki (Zł) 8:6, 2:6, 6:0.

Gry podwójne panów.

1]. Herman Leider [Zł] — Jaremowicz, Słotwiński [B] 6:3. 6:3;
2] Baranowski, dr. Kruczkowski [Zł] Nowak, Tarnawski [B] 6:2, 6:2;
3]. Kubrycht, Niemczycki [Zł] — Bartosiewicz, Kleberg 6:3, 3:1.

W drugim secie przy stanie 3:1 dla Złoczowa, przerwano grę z powodu zapadającej ciemności. Na końcu mała uwaga pod adresem PT. Publiczności, względnie pewnej części widzów. Organizatorzy wszelkich zawodów zwracają się z gorącą prośbą do P.T. Publiczności, by podczas zawodów, a zwłaszcza zawodow tenisowych zachowywała się godnie i po sportowemu Rozmowy głośne śmiechy proszę zachować na przerwy między zawodami, podczas zawodów pożądanem jest oklaskiwanie ładnej gry, ale robienie głośnych uwag pod adresem graczy, jest nie na miejscu i powoduje obniżenie poziomu gry, wyprowadza z równowagi tak graczy, jak i sędziów.

Podziękowanie.

Zarząd i Komenda Powiatu Zw. Strz. w Brzeżanach składa serdeczne podziękowanie Wielm. Panu Stefanowi Mice właścicielowi arystycznej pracowni malarskiej w Radomsku za bezinteresowne wykonanie stylowego malowania świetlicy Zw. Strz. w Brzeżanach.

Ogólny Związek
Podofic Rezerwy Rzplitej Polskiej
Koło w Brzeżanach.

ODEZWA.

Od lat przeszło czterech istniejący na terenie brzeżańszczyzny, Ogólny Zw. Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej, biorąc wzór z innych towarzystw, postanowił sprawić sztandar, pod którym skupialiby się wszyscy podoficerowie tut. powiatu.

Związek nasz, choć silny duchem, biedny jest materjalnie i bez ofiarnej pomocy społecznej nie będzie mógł zrealizować powziętego zamiaru, jakim jest ufundowanie sztandaru.

Wobec powyższego zwracamy się z gorącą prośbą do czcigodnych obywateli, by nie odmówili naszej prośbie i datkiem swoim przyczynili się do osiągnięcia odpowiednich funduszów, celem zakupienia sztandaru.

Znanem jest powszechnie, że społeczeństwo nasze zawsze śpieszyło z hojną ofiarnością na podobne cele. Wierzymy przeto, że i dziś, gdy idzie o tak doniosły cel, spotkamy się ze zrozumieniem naszych obywateli, którzy chętnie pośpieszą nam z pomocą przez ofiarowanie choćby najmniejszych datków.

Datki prosimy przesyłać na konto czekowe P.K.O. Nr. 505.050

Za wszelkie datki w imieniu naszego Koła ślemy

B ó g z a p ł a ć!

Sekretarz: (—) **L. T. Lubowieski**

Prezes: (—) **Wł. Gorczyński.**

Skarbnik: (—) **Ł. Jędrzejowski.**

Oszczędnością i pracą
ludzie się bogacą !!!

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Coraz bardziej i wszechstronniej doświadczamy tej prawdy, że przeznaczeniem naszego życia jest zmaganie się z jego trudnościami.

Nakazem bezpieczeństwa dla Państw, Narodów i jednostek jest gotowość i zdolność odparcia ciosu z każdej strony.

Narody, które posiadają zabezpieczenie w sile moralnej, oraz w **zasobach materjalnych**, idą ku świetlanej przyszłości, aby więc ją osiągnąć, muszą wykazać energję, wysiłek pracy, zapobiegliwość i przezorność.

Świadomi tych zadań i celów, obchodzimy 31 października każdego roku

Międzynarodowy Dzień Oszczędności.

W tym dniu poświęcamy chwilę czasu na rozważanie haseł które dzisiaj przyświecają ludzkości: ponad troski codziennego życia przebija się **promienna wiara w lepszą przyszłość, w trwalszą budowę życia, w jaśniejsze jutro.** Nikt inny, tylko my sami musimy tę przyszłość budować. To my, ludzie miljonowych mas, musimy umacniać i gruntować nasze życie **osobiste, państwowe, narodowe, społeczne.** Musimy, pracując wytrwale i niezłomnie, kierować wszystkie myśli ku przyszłości, musimy budować wokół siebie zapory przeciwko zdarzeniom losu, jakich życie nie szczędzi. Dążąc do **poprawy bytu, zdobycia niezależności, do zabezpieczenia spokojnego jutra,** musimy tworzyć własne zasoby materjalne musimy

oszczędzać

abyśmy w każdej chwili życia i w każdej potrzebie znaleźć mogli szybką pomoc i ratunek. **Oszczędzajmy więc w imię własnego bezpieczeństwa, w imię lepszej przyszłości własnej i ogólnej. Wysokośc wkładów w instytucjach oszczędnościowych, to miara siły gospodarczej narodu.**

31.X. 1934.

Centralny Komitet Oszczędności Rzeczypospolitej Polskiej.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.